Zamawiać można u listowych, w agencjach i urzędach poczt.
Nr 17 Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 20 gr za egzempl. Rok III



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego, Legii Kobiet, powstańców i wojaków, hallerczyków, dowborczyków, podoficerów rezerwy Ziem Zach. R. P., oficerów w rezerwie, oficerów w stanie spoczynku, ochotników Wojska Polskiego, PKUistów, Narodowych P. O. W., Kombatantów Wojny Światowej

Poznań, dnia 1 września 1938

Ofensywa rozpoczęta

Zbliża się dwunasta rocznica Powstania Wielkopolskiego, wspaniałego zrywu prawdziwie polskiego, bohaterskiego ducha wszystkich warstw społecznych Wielkopolski. Czyste i szlachetne były intencje uczestników powstania i powstańców i wojaków. Dumne i czyste były ich sztandary. Dlatego też 20-tą rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego chcielibyśmy święcić w atmosferze równie czystej i z dumnie wzniesionymi czołami. Wśród rzesz powstańczych od lat grasują „fałszywi prorocy", dowódcy z nieprawdziwego zdarzenia, samochwalcy i fałszerze prawdy historycznej. Z bezinteresownej ofiarności powstańców chce się robić tytuł do posadek i koncesyjek, na barkach szarych, okrytych kurzem zapomnienia, powstańców usiłują wybić się i tuczyć najrozmaitsi działacze, z opinią zaszarganą procesami, dochodzeniami dyscyplinarnymi i utrzymankami niemieckimi. Rozbijano organizacje stare, kradziono sztandary i kasy organizacyjne, przemundurowywano zwerbowanych członków. Systematycznie obniżano powagę imienia Powstańca Wielkopolskiego przez „fabrykowanie" bez przerwy nowych „powstańców" i „weteranów".

Wierni starym sztandarom i istotnym przywódcom, reprezentując najpoważniejsze i nieposzlakowane organizacje, podjęliśmy w bieżącym roku szczególnie silną ofensywę przeciwko rakowi fałszerstwa, bałamuctwa i rozbijactwa, toczącemu życie powstańcze. Demaskujemy i naświetlamy wszelkie objawy zła, uważając, że w ten sposób służymy dobrej sprawie. Oczekujemy ze strony władz administracyjnych i wojskowych zrozumienia i poparcia akcji naszej. Nie dla osobistych ambicyj lub korzyści, lecz dla dobra ogólnego, dla dobrej sławy Powstania Wielkopolskiego i jego uczestników podjęliśmy ofensywę, da Bóg zwycięską. Do walki o czystość życia powstańczych organizacyj, do walki z obłudą i zakłamaniem stanąć winni obok nas wszyscy uczciwie myślący powstańcy, bez względu na przekonania polityczne i przynależność organizacyjną. Nikt już w chwili obecnej nie może się wymawiać nieświadomością. Wzywamy przeto wszystkie bratnie organizacje oraz wszystkich uczestników Powstania Wielkopolskiego do współpracy, do podawania nam faktów, zasługujących na oświetlenie i napiętnowanie, do donoszenia nam o wszelkich przejawach panoszącego się w szeregach powstańczych zła. Chcemy w 20-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego stanąć przed całym społeczeństwem bez rumieńca wstydu, w gronie ludzi uczciwych i czystych, bez wypędków organizacyjnych, restauracyjnych weryfikatorów, rozbijaczy i złodziei mienia organizacyjnego oraz dobrej sławy powstańczej.

Wskazując na ogniska i objawy zła domagamy się stanowczo:

1. *ponownego zbadania zaświadczeń weryfikacyjnych i unieważnienia zaświadczeń, podpisywanych masowo przez dobrze znanych weryfikatorów,*
2. *przeprowadzenia kontroli finansów subwencjonowanych organizacyj weterańsko-powstańczych i ogłoszenia publicznego wyników,*
3. *skonfiskowania nieprawnie zabranych starym organizacjom sztandarów, ukarania winnych i zwrócenia sztandarów prawowitym właścicielom,*
4. *ukarania złodziei kas powstańczych,*
5. *rozwiązania Związku Powstańców Wielkopolskich.*

Postulaty nasze nie wymagają żadnych uzasadnień dla tych wszystkich, którzy trzeźwo i przewidująco patrzą na codzienną rzeczywistość.

Cudzego nie chcemy — swego nie damy

Życie lubi swym wychowankom — ludziom płatać figle. Czasem jednak figle te bardzo są bolesne i trudne do zniesienia dla tych, których dotykają. Stają się koszmarem — dręczącym dzień i noc bez ustanku, stają się ciężarem, który uciska serce.

Te „filozofujące" uwagi przyszły mi do głowy, gdym bawił niedawno w powiecie nowotomyskim, na terenie jednej z jego gmin. Wójtem w owej gminie jest powstaniec wielkopolski, człowiek wielce zasłużony dla sprawy polskiej, a przy tym i dziś jeszcze czynny społecznie i wartościowy.

Gdy o owym wójcie rozmawiałem z kimś, co go dobrze znał, dowiedziałem się o takiej oto historii:

— Widzi pan to gospodarstwo? Ono należy do wójta. A teraz niech pan spojrzy w tę stronę, na budynki stojące naprzeciw, one należą do Niemca (nazwisk tu nie wymieniam ze zrozumiałych względów). Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie związek obu osób z powstaniem wielkopolskim. Otóż: wójt w czasie powstania dowodził jednym z oddziałów powstańczych, staczających ciężkie boje z Grentzschutzem. Na czele jednego z oddziałów Grentzschutzu stał... nie uwierzy pan... właśnie ów Niemiec!

— Niech pan nie kpi sobie ze mnie!

— Nie kpię, niestety to prawda. Uprzedzałem, że nie będzie pan chciał wierzyć. Niech pan sobie wyobrazi zdumienie wójta, gdy po kilku, czy kilkunastu latach życia w wolnej Polsce otrzymał sąsiada... komendanta Grentzschutzu. Dziś żyją obaj obok siebie, jeden ciężko walczący o byt, drugi — Niemiec — robiący świetne interesy na wikliniarstwie. Co myślą, gdy na siebie patrzą? Łatwo się pan domyśli, zwłaszcza tego, co myśli uśmiechający się ironicznie Niemiec.

— Czy on ma obywatelstwo polskie?

— Nie, to jest optant. Otrzymuje co jakiś czas przedłużenie prawa pobytu w Polsce. Żyje więc tu sobie i robi majątek...

* * *

Ta autentyczna historia — tak bardzo dla powstańców ciekawa — nie jest jak mi się zdaje odosobniona. Niemców — optantów przebywa w Wielkopolsce dużo. Pełno ich w pogranicznych miasteczkach i wsiach, gdzie żyjąc z Polaków robią doskonałe interesy i często gęsto są miejscowymi „führerami" wojującej niemczyzny.

W Rawiczu np. na 10932 mieszkańców Niemcy stanowią 8% (około 800 Niemców). Z tego jedną trzecią stanowią Niemcy — *optanci*, którym paszporty przedłuża się. Robią tu oni — jak i wszędzie — niezłe interesy.

* * *

Mimo, iż na tych ciężko krwią powstańców wywalczonych ziemiach pogranicza nie wszystko na odcinku zagadnienia niemczyzny wygląda tak, jak powinno — stwierdzić trzeba rzecz pocieszającą: są całe połacie pogranicza i liczne ośrodki miejskie polonizujące się gruntownie.

Taki np. Międzychód miał przed wojną na 6 tysięcy mieszkańców — zaledwie 5 polskich rodzin — a dziś jest ich tu zaledwie 10%. W Rawiczu jeszcze w roku 1920 Niemców było 90% — dziś jest ich tylko 8%. W Lesznie 20 lat temu Niemcy stanowili 80 z górą procent mieszkańców — dziś jest ich tu zaledwie 5%. Ten sam objaw polszczenia się naszych kresów zachodnich obserwować można w wielu innych ośrodkach, ale — dodajmy — nie wszędzie, bo bywa gorzej! Cóż by to było, gdyby pogranicze posiadające wszak najlepszych obywateli otoczone było należytą opieką administracyjną i gospodarczą!

* * *

Znikły by wówczas napewno wszystkie niemieckie napisy reklamujące przedsiębiorstwa i — niestety — nader często, szpecące szyldy także polskich placówek! Znikł by prawie zupełnie język niemiecki z naszych ulic, podczas gdy dziś panoszy się butnie i używany jest i przez Polaków w rozmowach z Niemcami! Nam — powstańcom ciężko słuchać — zwłaszcza, że wiemy jaka jest dola, a raczej niedola naszych braci Polaków w Niemczech. Czy nie boli to naszej dumy narodowej, że np. w Bytomiu aresztuje się urzędnika, który do interesenta Polaka odezwał się po polsku? Rozliczne przykłady ciemiężenia polskości w Niemczech i codziennie oglądane obrazy panoszenia się Niemców w Polsce — są policzkiem wymierzonym tym, którzy nie szanują swego Narodu, swego języka i swego gospodarstwa narodowego.

Mówimy im to otwarcie.

* * *

Swoboda organizowania się Niemców — nawet na pograniczu jest znana. Przytoczymy tu kilka cyfr wyrwanych z kilku ośrodków: są one charakterystyczne dla całości. W jednym tylko powiecie leszczyńskim istnieją dwie polityczne organizacje niemieckie, z których jedna — Jungdeutsche Partei ma 8 kół z 485 członkami, druga zaś — Deutsche Vereinigung 13 kół z 1190 członkami. Na terenie powiatu istnieje 12 organizacyj niemieckich sportowych z 1093 członkami, organizacje gospodarcze, 15 organizacyj społeczno-kulturalnych z których jedna (Verband Deutscher Katholiken in Polen) w 9 kołach skupia 1172 członków. Starczy?

* * *

Jak wygląda pod względem prawnym (rejestracje itd.) życie organizacyjne tych, którzy za polskość krew przelewali, a więc powstańców? Po cóż odpowiadać na to pytanie...

* * *

Wszystkie te — migawkowo i fragmentarycznie — potraktowane uwagi o zagadnieniu niemieckim zmierzają do jednego: domagamy się opieki dla pogranicza i unormowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie wzajemności. Cudzego nie chcemy — swego nie damy. Nie chcemy niczyjej krzywdy — ale też nie pozwolimy krzywdzić siebie, ni naszych braci.

Podkreślamy ponownie: w tej sprawie głos ma i społeczeństwo, którego część stanowimy. Ma tu ono i obowiązki: proste, ale ważne. Brzmią one:

Kupuj tylko u Polaka;

popieraj rodaka;

mów zawsze i ze wszystkimi tylko po polsku;

nie reklamuj swego przedsiębiorstwa w innym niż polskim języku;

szanuj swą godność narodową Polaka i ucz innych na każdym kroku tego poszanowania.

W walce ze złem zwyciężyć musimy

W artykule wstępnym zapowiedzieliśmy stanowczą ofensywę przeciwko wszelkiemu złu, jakie w zastraszający sposób pleni się wśród powstańców wielkopolskich. Bolesna i pożałowania godna jest to sprawa! Jednak, jak już w poprzednim numerze naszego pisma zaznaczyliśmy, przed złem nie ustąpimy. Przeciwnie wytężymy wszystkie siły i nie zawahamy się sięgnąć do środków najbardziej radykalnych, by zło opanować i szerokim rzeszom powstańczym przywrócić dobre imię w społeczeństwie. W tej myśli sformułowaliśmy w artykule wstępnym szereg zasadniczych postulatów, których spełnienie uważamy za konieczne, jeśli stosunki w świecie powstańczym Wielkopolski mają być uzdrowione i odzyskać odpowiedni poziom moralny. Nie potrzeba z pewnością dodawać, że postulaty te są wyrazem powszechnych pragnień i dążeń tych grup powstańczych, które w szacherkach partyjnych i w łakomstwie osobistych korzyści nie zatraciły swego zdrowia moralnego, które nie zapomniały o swoich obowiązkach wobec państwa i narodu. Ich to jest najgorętszym pragnieniem, by raz wreszcie położyć kres temu wszystkiemu, co hańbi i plami honor powstańca wielkopolskiego w oczach najszerszych warstw społeczeństwa!

Rzecz jasna, że alarmując w tym stopniu opinię społeczeństwa, jesteśmy obowiązani uzasadnić ową ofensywę. Bo może podnosimy alarm o rzeczy drobne, błahe, nieistotne? Może mamy jakieś cele uboczne na oku? Bynajmniej! A że mamy rację i że nasza ofensywa jest ze wszech miar uzasadniona, niech dowiodą fakty a raczej grupy faktów, które poniżej podajemy, nie wyczerpując oczywiście tematu.

Najpierw zainteresuje z pewnością czytelników wyrok, jaki zapadł przed kilku zaledwie dniami na organizatorów, a szczególnie na kasjerów osławionej wycieczki Związku Powstańców Wielkopolskich Okręgu Pozn. Pisaliśmy w poprzednim numerze, że impreza, w której brało udział 2600 osób przyniosła dochodu równo — 2,50 zł. Oto pierwszy rodzaj przestępstwa, objęty naszą ofensywą: podstępna i skombinowana kradzież grosza publicznego! A faktów podobnych, mniej lub więcej rażących jest nieprzebrane mnóstwo. Należą tu nadużycia kasowe, zlikwidowane spółdzielnie bez wyliczenia się itd. itd. itd.

Czytelnik może nawet nie zechce uwierzyć, a jednak jest faktem, że w komórkach organizacyjnych Związku są ludzie, którzy parali się szpiegostwem na rzecz obcych państw! Możnaby istotnie w to nie wierzyć, gdyby nie istniały odnośne wyroki sądowe, które są chyba wystarczającym dowodem na to, co mówimy. Powstaniec i szpieg! Samo to zestawienie jest czymś tak potwornym, że każdy uczciwy człowiek wzdrygnąć się przy tym musi. A jednak to nie jest zmyślenie — tylko udowodniony fakt!

Obok dwu powyższych potworności staje trzecia, niemniej potworna, a jest nią uprawianie nierządu z małoletnimi dziewczynkami! I oto znów nasuwa się gorzka refleksja, że ten powstaniec, który powinien być nieskazitelnym wzorem i przykładem moralnego życia — ten powstaniec łamie prawo na jednym z najbardziej wrażliwych punktów i staje się pogardzanym gorszycielem w społeczeństwie! Do tego już doszliśmy!

Wobec tych potworności na sielankę już wyglądają wszelkiego rodzaju nadużycia przeciwko porządkowi publicznemu, jak bójki po pijanemu w autobusach, które chyba nie licują z godnością powstańca i wiele innych podobnych wykroczeń.

I jeszcze jedną kategorię nadużyć mieliśmy na myśli rozpoczynając omawianą ofensywę. Wchodzą tu mianowicie w grę takie rzeczy, jak krępowanie i lekceważenie woli członków oraz łamanie obowiązujących statutów przez narzucanie zarządów prawem kaduka, bezprawne używanie oficerskich szarż, noszenie mundurów historycznych wbrew zakazowi władz administracyjnych i t. p. Z punktu widzenia moralności publicznej są to rzeczy mniejszej może wagi, niż wspomniane poprzednio — ale z punktu widzenia etyki życia organizacyjnego, prawdy i uczciwości są to wykroczenia również bardzo poważne, które nie mniej imieniu powstańca przynoszą ujmę i wyciskają na nim piętno bezwartościowego składnika w społeczeństwie.

W myśl tego, co wyżej zaznaczyliśmy, scharakteryzowaliśmy tylko pewne typy i grupy przestępstw, nie starając się bynajmniej o ich ilościową rejestrację. Dokonanie tego byłoby zresztą bardzo trudne, gdyż liczba owych przestępstw jest nieprzebrana a rozmiary ich nieograniczone! Mamy tu do czynienia po prostu z rekordami przestępstw! Odciska się to wszystko piętnem hańby na dobrej sławie powstańca, dezorganizuje szeregi powstańcze, zniechęca do nas opinię publiczną i wyrządza nam niepowetowane szkody moralne i materialne, gdyż pozbawia nas prawa do pomocy ze strony społeczeństwa! Musi się więc położyć temu kres! Musi nastąpić pełne uzdrowienie stosunków tak strasznie zabagnionych i tak haniebnych! Podjęliśmy z tym złem walkę i jako żywo nie ustaniemy, dopóki nie dokonamy zamierzonego dzieła. I wierzymy, że szerokie zastępy powstańcze w walce tej staną przy nas!

POWSTAŃCY!

Organizujcie się w najstarszych Towarzystwach Uczestników Powstania Wlkp. 18-19 oraz w Towarzystwach Powstańców, Wojaków, Dowborczyków, Hallerczyków, Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. R. P., Pekuistów, Oficerów w stanie spoczynku oraz Legii Pań przy Uczestnikach Powst. Wlkp. 18-191 Bądźcie apostołami jedności narodowej! Piętnujcie odważnie wszystkich, którzy ją rozbijają w miastach — w przeświadczeniu, że tylko siła jedności narodowej jest jedyną rękojmią bezpieczeństwa naszych granic wobec wroga — gotującego się do odwetu.

TADEUSZ MOREK

Sygnalizujemy — brak sił fachowych

Dużo dzisiaj mówi się, a jeszcze więcej pisze o niepodległości gospodarczej kraju. O unarodowieniu przemysłu i obrotu. Istnieją organizacje, które zajmują się propagandą, a nawet wykonują pewne prace w małym zakresie, mające na celu uświadomić i przestrzec społeczeństwo przed zgubnymi skutkami obcego elementu gospodarczego, dla Narodu i Państwa. Z organizacji tych wymienię tylko popularny Związek Polski i zaczynający przejawiać dopiero większą działalność Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Realizowanie zagadnienia unarodowienia życia gospodarczego napotyka na duże trudności nie tylko finansowe, ale o wiele większe trudności wynikające z punktu widzenia elementu ludzkiego. Brak jest poprostu sił fachowych. Mam na myśli polskie siły fachowe. Przez pojęcie sił fachowych, rozumiem inżynierów, techników, majstrów fabrycznych, oraz wykwalifikowanych robotników, handlowców z dyplomami wyższych i średnich szkół handlowych, wreszcie pod to pojęcie podciągam inne kategorie fachowców, spełniających bardziej odpowiedzialne funkcje na różnych odcinkach życia gospodarczego.

Szkolnictwo nasze nie jest przygotowane do szkolenia fachowców. Wyższe Uczelnie produkują rok rocznie dość małą garstkę t. zw. dyplomowców-teoretyków, mających więcej szans jako kandydaci na profesorów, niż na pionierów życia gospodarczego. Jednostki te nie mają nawet przeważnie nastawienia, aby praktycznie podejść do świata techniki i obrotu.

Brak sił fachowych nie pozwala na przeprowadzenie robót nie tylko publicznych, ale i prywatnych. Brak sił fachowych do zorganizowania obrotu, zarówno finansowego jak i towarowego. Nie dlaczego innego, jak tylko dlatego opóźniają się każde roboty prowadzone przez Fundusz Pracy.

Brak fachowców nie pozwala na pełne wykorzystanie olbrzymiej energii ludzkiej, jaka tkwi w zastępczej służbie wojskowej. Nie ma kto instruować. Nie ma kto pokazać

<u>Zróbcie coś dla Wołczyna!</u>

Bez podwójnej moralności i buchalterii

Dookoła sprowadzonych do Polski zwłok króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wre jak w ulu. Spierają się tuzy i szaraczkowie na łamach gazet —: Wołczyn, Łazienki czy Wawel przystoją królewskiej trumnie? Ba, przecie to był król i to ostatni krol Polski! Król, których listę rozpoczął dzielny Mieszko, co to Germańcom nienasyconym sprytnie w paszczę rozpoczął sypać ogień, niczym ów mityczny szewczyk smokowi wawelskiemu. A potem szli Chrobry, Śmiały, Łokietek, Kazimierz Wielki, Jagiełło, Batory, Sobieski i inni wielcy albo mali królowie.

Historia nasza znaczy się orężem gromiącym tylko napastnika. Polska tnie mieczem każdego, kto na cywilizację chrześcijańską się targał, dopóki państwa naszego z dwu stron w ogień nie wzięły: pruska brutalność i rosyjskie bezeceństwo przy akompaniamencie austriackiej chytrości... Polskę wywalczał żołnierz, budował obywatel, Polską rządzili królowie...

Tak było i jest, że najbardziej „tęgo biją króle", a „najgęściej giną chłopy!" Żołnierze! Ich bohaterstwo czcimy dzisiaj pomnikami Nieznanego Żołnierza, a masa poległych — każdy z nich — tam ma pomnik, gdzie który padł, jeżeli grób jakiś w ogóle po nim pozostał. Czcimy chłopów — bohaterów żołnierzy Pyżów i Drzymałów i wszystkich, którzy ziemi ani kawałka uszczknąć nie pozwalali lub jak wierne tej ziemi dzieci jej bronili.

Uczeni swoje o historii wywodzą, dowodzą i — pewnie! — mają rację. Budować państwo nie sztuka! Jest w tym wszystkim jednak trochę czegoś, co nazwać się obawiam, bo to surowi są sędziowie ci uczeni i nieuczeni a panowie. Jest trochę w tych wywodach kłamstwa, jakie niestety istnieje w każdej sekundzie życia.

Króle tęgo biją, chłopy najgęściej giną... Tu jest równowaga! Każdy żołnierz nosi buławę marszałkowską w tornistrze, ale nie wszyscy żołnierze mogą być marszałkami.

W czym innym jest kłamstwa i perfidii nie mało. Król może tęgo grzeszyć, może żołnierzem nawet nie być, może być „miłośnikiem", może brać od obcych pieniądze, może podpisywać rozbiory — ale to król! Zrób ty, pospolity chłopie-żołnierzu coś w miniaturze podobnego, jesteś — i słusznie po tysiąckroć słusznie! — jesteś niecnotą i zdrajcą — a kula za to w łeb i — kwita! Apeluj wtedy do Pana Boga, a On, w dobroci Swej nieprzebranej, nawet do ciebie plecyma się obróci z pogardą, bo jest sprawiedliwy i każda zbrodnia przed Jego sądem zbrodnią zostaje na amen! Racja stanu przy zbrodni? Niechaj uczeni rozstrzygają! Myśmy rozstrzygnęli...

My żołnierze umiemy czcić i cenić honor, ten szary honor żołnierski, umiemy kochać naszych wodzów, bo i oni nas kochali czy kochają. Umiemy wybaczać, bo i nam wybaczają, ale ani zdrady ani tchórzostwa nikt nie wybaczał i wybaczać nie może żołnierzowi. Cóż to do licha za różnice, gdy o honor chodzi — król czy żołnierz?! W obowiązkach różnic żadnych być nie może. W przywilejach? Godzimy się, bo to rozum, siłę woli i wodzostwo uszanować należy! Tak pojmują te sprawy proste serca i sumienia. Dla tego Maria Konopnicka, pieśniarka ludu, ze serca wyśpiewała cierpką naukę:

„Hej ty, panie Poniatowski,
Ty carycy sługo,
Przedasz, przedasz ty ojczyznę
W tę niewolę długą.
Oj, zapozwie cię ojczyzna
Przed straszny sąd Boski,
Przeklną ciebie polskie matki,
Panie Poniatowski."

Czy znajdą uczeni, możni w jedwabie i talary panowie, znajdą owi, — co nam o obowiązkach i honorze kazania prawią — dla tytułowanego obronę, gdy każdego z nas oddali by za te zbrodnie pod sąd

uniwersalnemu zdawałoby się biuraliście, jak należy trzymać łopatę i nią posługiwać się. Nie ma kto pokazać robotnikowi najnowszych ulepszeń i udogodnień w pracy, aby ten przy najmniejszym wysiłku, wykonał największą jej ilość, oszczędzając zdrowie i osiągając maximum.

Wreszcie nie ma kto projektować. Dlatego też taka masa ludzi jest u nas na niewłaściwych miejscach. Dlatego tyle marnuje się bogactwa narodowego. Największą tutaj winę ponosi kapitał obcy, któremu dzielnie sekunduje krajowy, nie dopuszczając przeważnie tendencyjnie młodego Polaka do bezpośredniego zetknięcia się z przyszłym warsztatem pracy. Czyżby ci Panowie obawiali się konkurencji? A może obawiają się, że praktykant uszczupli im te tysiące, które płyną lawiną do kieszeni, a potem do banków zagranicznych.

Dla ilustracji przytaczam kilka danych zaczerpniętych, sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, dotyczących zakładów objętych terenem działalności Izby Szkoda tylko, że nie ma danych, ile pobierają różni Panowie dyrektorowie i t. d. ryby przemysłowe. Wynagrodzenia tych Panów powinno się ogłaszać rok rocznie tak, jak ogłasza się bilanse przedsiębiorstw, którymi kierują. Oto wspomniane zestawienia:

Rodzaj przemysłu	Ilość zakładów	Przeciętna ilość pracowników fizycznych w ciągu roku	Liczba pracowników umysłowych	Liczba praktykantów i uczniów	Zarobek brutto wypłacony ogółem w ciągu roku w złotych
	Zakładów	Robot.	Urzęd.	Praktyk.	Płace
Metalowy	182	32.878	3.263	700	105.580.030
Mineralny	45	1.838	97	21	2.699.555
Chemiczny	100	8.538	1.530	38	31.673.981
Elektrotechn.	35	1.663	242	139	2.887.311
Cegielnie	93	2.444	85	1	3.071.246
Papierniczy	24	2.279	201	35	5.101.463
Poligraficzny	48	934	103	43	1.952.681
Skórzany	19	1.021	86	1	1.665.447
Włókienniczy	100	7.771	688	12	12.853.502
Odzieżowy	100	910	56	92	1.003.172
Zabawkarski	3	20	2	—	17.346
Spożywczy	135	1.811	1.072	26	4.295.175
Budowlany	277	6.634	342	123	10.525.075
Młyny	67	335	57	9	589.073

Tabela powyższa najlepiej ilustruje, jakie jest zapotrzebowanie na siły robocze w poszczególnych gałęziach przemysłu, biorąc pod uwagę zatrudnionych pracowników, a jednocześnie

---

i pod kulkę?! A są, są tacy i gromią tych, co inne niż oni mają zdanie.

Podwójna buchalteria, podwójna moralność tam, gdzie jedna księga naszych dziejów i gdzie najlepszych potrzeba czynów, woli i uczuć. To jest owo kłamstwo, jakie istnieje w każdej sekundzie życia. I to kłamstwo oburza! Może jeszcze z wojskowymi honorami chować na Wawelu każą?! Bo to imćpan pułkownik, aż dyplomowany, jakiś w stanie spoczynku prawił historyczną prawdę w „Dzienniku Poznańskim", że król Stanisław August Poniatowski był twórcą orderu Virtuti Militari! Ale złożył podpis na akcie rozbioru Polski? Żył ze szkatuły carycy? To nic? To zasługa? A dla nas zdrajca i kula w łeb!

Na Wawel, na Wawel, ludzie uczeni z podwójną buchalterią i moralnością, panowie możni i bogaci... Niekłamane uczucia maluczkich wyśpiewała Konopnicka. Pewnie, tam rozumy statystów i uczonych, a tu serdeczne śpiewanie... Dla Was talary, dla nas piosenka i żołnierska prosta łapa, ale gorące serca więcej znaczą!

Jeden z wybitnych felietonistów tak pisze o królu tym, wybaczając mu wszystko:

Kto zwiedzał piękne zbiory Posłowskich w Krakowie, ten zwrócił pewnie uwagę na małą, brunatną tafelkę z cyfrą ostatniego króla. To... czekolada, królewska czekolada, którą król, jak wiele innych rzeczy, do Polski wprowadził.

Czekoladki!!! Ale i Rycerską Szkołę w stolicy ustanowił... To wszystko prawda... Tylko, że rycerskie rzemiosło już od czasów Chrobrego, który bił pale graniczne na zachodzie, niosło rycerzy polskich pod Grunwald, Chocim, Wiedeń, Racławice, Stoczek, Rafajłową, nad rzekę Wieprz, Niemen i Grodno! Rycerskie rzemiosło Kościuszki, Pułaskich, ks. Józefa Poniatowskiego, Traugutta nie było mieszaniną służby, obowiązków i równocześnie rezygnacji z charakteru i ambicji narodowej, z majestatu królewskiego, chociaż koronowanymi nie byli!

Biją na świecie za brak ambicji i charakteru, biją bez miłosierdzia... Karzą za zdradę w czasie wojny i pokoju... Kościół za niemoralność nie nagradza, ale pokuty żąda... To wszystko nas ma spotykać, a możny, dlatego że możny, chociaż winien, bo uczeni wywodzą wielkość, rozgrzeszony ma być zawsze od wszelkich win?!

Chowano różnych na Wawelu... Dawniej w pałacach i królewskich brud był aż śmierdziało... Dzisiaj tak nie jest i być nie może! Prócz uczonych, co to w imię racji stanu, „względów wyższych" wybaczają pospolite przewinienia a nawet zbrodnie, bo to królowie! istnieją ludzie prości, którzy mają już ład w swoich skromnych izbach, rozumy i serca proste, ale czyste nie skażone. Ci czują, że uczeni fałszują przed narodem prawdę o człowieku, koloryzują!... Ciągle podwójna buchalteria i podwójna moralność!

Żołnierze znają tradycje rycerzy. Żołnierze nie filozofują. Żołnierze kochają a nienawidzą wszystko, co wrogie Polsce, co podłe, co cuchnie chytrością szczwanych i przekupnych kombinatorów, choćby uczonych. Żołnierze znają: Ojczyźnie służ!

Nie Wołczyn, nie Łazienki, nie Wawel nas w tej chwili interesuje. Interesuje nas w tym wszystkim brak jakiejkolwiek ambicji, bez której, my żołnierze, dobrej armii narodowej nigdy nie moglibyśmy utworzyć.

Kłóćcie się, panowie możni i bogaci!... A może by was stać było, abyście własnymi pieniędzmi coś zrobili w tym Wołczynie, aby grób ostatniego króla przez miłość waszą dla Polski nie w byle Pipidówce się znajdował, ale w wielkim, rozbudowanym Wołczynie...

Stać Was na to?

My gotowiśmy Wam pomóc, bo w ten sposób Polsce byśmy pomogli. Pomożemy Wam zmazać drobinę win zuchwalstwa wielmożów, warcholstwa szlachty, czego ofiarą potrosze był i król Stanisław August Poniatowski.

M. M.
Powstaniec Wielkopolski.

daje nam dane, ile nowych pracowników szkoli. Czy to wystarcza na warunki normalne?

Nie bez winy są tutaj też Związki Zawodowe spod różnych chorągwi, które przeważnie zajmują się paktowaniem z pracodawcami i uprawianiem sportów politycznych — zamiast pracować nad podniesieniem poziomu fachowego swoich członków i dać im najskuteczniejszą broń do walki o codzienny kawałek chleba, dobrą znajomość swego zawodu!

I dzisiaj nas Polaków czeka nowy odcinek pracy. Odcinek pracy odpowiedzialny i trudny do zrealizowania, intesywne szkolenie polskich elementów fachowych. Aby te mogły zastąpić żydowskiego rzemieślnika, niemieckiego majstra, obcego przedsiębiorcę. Zresztą tutaj dyskusji być nie może — musimy przygotować kadry polskich fachowców, choćby z punktu widzenia ewentualnej przyszłej wojny.

Dość niepoważnie wyglądają rozmowy i dyskusje na tematy normalizacji stosunków gospodarczych, zmiany ustroju gospodarczego, bez odpowiedniej ilości twórczych jednostek fachowych, które nie na papierze, nie przy biurku, ale w bezpośrednim zetknięciu się z życiem, potrafią na odpowiednim poziomie zorganizować warsztaty pracy, ulepszyć je i dostosować do warunków jakie narzuci im Nowy Ład Gospodarczy, wyłaniający się z oparów dzisiejszego chaosu.

Z drugiej strony wiemy, jak życie gospodarcze jest czułe i wrażliwe na wszelkie odchylenia i wychylenia na które zostało nastawione i dlatego, jak długo nie będziemy posiadali dostatecznej ilości kadr fachowych, które nastawione psychicznie pod kątem widzenia Wielkości Narodu dadzą gwarancję, że nie spaczą danego im do wykonania planu-programu narodowego, tak długo nie można czynić żadnych zmian na poważniejszych skalę istotnych potrzeb Narodu.

Poznań, sierpień 1938 r.

Udział Tow. Uczestników Powst. Wlk. 18-19 w przyjęciu P. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza

w Nakle n. Notecią

W dniu 22 czerwca br. wojewoda pomorski min. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji zapoznawczej przydzielonego z województwa poznańskiego — pow. wyrzyskiego. Na przybycie p. ministra przybrało miasto nasze odświętny wygląd: domy przystrojone w zieleń, chorągwie, portrety dostojników Państwa; ulice w bramy tryumfalne. Na rynku ustawiły się miejscowe organizacje i stowarzyszenia, wśród których dominowało nasze Towarzystwo ze sztandarem na czele, imponując swą liczebnością i postawą. Toteż kiedy po ceremonialnym powitaniu przez władze miejskie i podczas przeglądu organizacyj p. minister z zainteresowaniem i zadowoleniem na twarzy zlustrował dziarskie szeregi naszego Towarzystwa, przy czym zaszczycił prezesa dr. Hechlińskiego i w-prezesa dr. Bielawskiego uściśnięciem ręki i krótką rozmową. Takim wyróżnieniem wniósł p. minister w szeregi nasze wrażenie uznania za udział w dziele wyswobodzenia Ojczyzny naszej z przemocy zaborcy, a następnie wzbudził zapał do dalszej pracy nad ugruntowaniem niepodległości i jej mocarstwowości.

Po dokonaniu inspekcji miasta, wysłuchaniu postulatów przedstawicieli rzemiosła, handlu i przemysłu, zwiedzeniu kościoła parafialnego i niektórych instytucyj, p. wojewoda wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną.



Przywitanie Wojewody Pomorskiego, byłego ministra Raczkiewicza przez Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. 18-19 w Nakle. Raport zdaje prezes Hechliński w towarzystwie wiceprezesa Bielawskiego.

Udział Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. 18-19 w Zjeździe Katolickim

w Nakle n. Notecią

W dniach 28 i 29 czerwca br. odbył się w Nakle XVII Zjazd Katolicki. Na wezwanie Komitetu Zjazdu, Towarzystwo nasze gremialnie stawiło się do jego dyspozycji, by spełnić zaszczytny obowiązek odpowiedniego przyjęcia i ugoszczenia kilkudziesięciu tysięcy uczestników z licznymi dostojnikami Kościoła, J. Eksc. Ks. Biskupem Laubitzem i przedstawicielami władz państwowych p. min. Raczkiewiczem na czele. Członkowie nasi jako porządkowi czy też informatorzy z poświęceniem trwali na wyznaczonych posterunkach; w poszczególnych zaś uroczystościach jak: w przyjęciu Dostojników, nabożeństwie pontyfikalnym, pochodzie manifestacyjnym i podczas sesyj plenarnych brał udział tylko Zarząd i poczet sztandarowy.

Nigdzie ich nie chcą

Z Warszawy donoszą nam, że delegacja „dyskonterów niepodległościowych" z wiadomego Związku została nie przyjęta przez Naczelnego Wodza a projektowany zjazd w Warszawie nie odbędzie się.

Z powyższego wynika, że władze poznały się już na rzekomych „konsolidantach" i nie chcą ich widzieć podobnie jak prawdziwi powstańcy wielkopolscy.

Ruch Towarzystw

TOW. UCZESTNIKÓW POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Pod przewodnictwem członka zarządu p. Jana Matelskiego (pióro prowadził p. Średziński) odbyło się w środę w sali Księgarni św. Wojciecha miesięczne zgromadzenie członków Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. I. Paderewskiego. Na wstępie przewodniczący obrad p. Matelski uczcił w gorących słowach pamięć zmarłego członka śp. Władysława Weissa.

W toku obrad referat na temat „20 lat naszej niepodległości" wygłosił p. Jan Matelski, wskazując na zmagania narodu polskiego około wykuwania lepszego jutra w bohaterskich bojach, których najszczytniejszym wyrazem jest „Cud nad Wisłą".

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której prezes dr Rydlewski nawiązując do referatu wskazał na grożące nam niebezpieczeństwo żydostwa i masonerii i nawoływał do czujności. Ponadto przemawiali w dyskusji m. in. pp. dr Rosicka, Mettler, Wojciechowski, Średziński, Wasilewski i Chojnacki.

W toku obrad przyjęto sprawozdanie z udziału w obchodzie 15-lecia Towarzystwa Uczestników Powstania w Janowcu w lipcu br., w którym uczestniczyli licznie członkowie towarzystwa poznańskiego, biorąc również udział w strzelaniu konkursowym o puchar wędrowny.

Następnie omówiono szczegóły strzelania o premie, które się odbędzie w najbliższą niedzielę na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka. Zachęcano do licznego udziału w strzelaniach, które rozpoczynają się o godz. 10. Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".

NARODOWI POWSTAŃCY PRZECIW OFENSYWIE NIEMIECKIEJ.

Powstańcy i wojacy w Pobiedziskach postanowili bojkotować piwo pochodzące z browarów niemieckich.

Ostatnie zebranie plenarne Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Tad. Kościuszki w Pobiedziskach odbyło się w świetlicy przy licznym udziale członków. Po odśpiewaniu „Hymnu Powstańców" zagaił obrady dh prezes dr Bartlitz hasłem „Za Wolność". Po przemówieniu wstępnym dokonał przewodniczący uroczystego aktu przypięcia do sztandaru Towarzystwa medalika-relikwii, wyobrażającego św. Andrzeja Bobolę. Po tym akcie nastąpiło zawieszenie przez dha prezesa oprawionego obrazka, przedstawiającego postać św. Andrzeja Boboli na ścianie przy emblematach T-wa. Oba te uroczyste momenty uczcili zebrani stojąc na baczność.

W dalszym ciągu zebrania podał przewodniczący zebranym do wiadomości artykuł z Powstańca Wielkopolskiego pt. „Ani grosza niemieckim browarom". Nad artykułem wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym powzięto jednomyślną uchwałę bojkotowania piwa pochodzącego z browarów niemieckich. Była to również reakcja na wystąpienie pewnego Niemca, który wchodząc do jednego z tutejszych polskich lokali, zażądał „ein deutsches Bier".

Ostatnio uczestniczyło T-wo w zjeździe koleżeńskim połączonym z obchodem 15-lecia istnienia Tow. U. P. Wlkp. 1918/19 w Janowcu. Gremialny udział T-wa z sztandarem wyróżnił się liczbowo, ponieważ w uroczystości brało udział około 50 członków z dhem prezesem dr Bartlitzem na czele.

Urządzono także wycieczkę do Biskupina, gdzie oprowadzał wycieczkę przewodnik z ekspedycji wykopaliskowej. Poza tym zwiedzono na miejscu muzeum polowe z najciekawszymi okazami wydobytych zabytków, a w drodze powrotnej w okolicy Gąsawy w Marcinkowie, piękny pomnik Leszka Białego.

W związku z uzyskaniem przez T-wo zezwolenia na broń, urządza się w najbliższą niedzielę strzelanie z broni małokalibrowej w strzelnicy tut. Bractwa Kurkowego. Na zakończenie warto podkreślić, że pomimo przeszkód nie zaniedbuje T-wo podniesienia sprawności żołnierskiej. Poza tym na każdym zebraniu uzupełnia porządek obrad referat z dziedziny wojskowej. (Wski)



ś. p.

Bolesław Andersz

porucznik rez. W. P.
uczestnik Powstania Wielkopolskiego

rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach. Będąc wzorem gorliwości i gorącego patriotyzmu zgonem Swym zasmucił szerokie rzesze przyjaciół, znajomych i towarzyszy broni.

Cześć jego pamięci!

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY Z. Z. R. P. KOŁO POZNAŃ.

Letnie strzelanie Koła odbyło się w niedzielę dnia 21 ub. m. w Strzelnicy małokalibrowej przy ulicy Fr. Ratajczaka przy udziale dość licznych członków. Nagrody kolejno zdobyli: I. Kolega Bednarek, II. Taczkowski, III. Szoła. Strzelanie powyższe wykazało wysoki poziom wyszkolenia strzeleckiego Korpusu Podofic. Rezerw.

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW — PLACÓWKA POZNAŃ
Kozia 8.

Okólnik Nr 2/38.

Zebranie Plenarne

Donosimy, iż przyszłe zebranie plenarne odbędzie się dnia 8 września o godz. 20-tej w lokalu p. Heyduckiego przy ulicy Masztalarskiej.

Składki członkowskie

Prosimy kolegów o regulowanie składek członkowskich, gdyż wpływy z takowych nie pokrywają najniezbędniejszych wydatków. Również zwracamy się do tych kolegów, którzy zalegają z spłatą za mundury z prośbą o uiszczanie się z takowych.

Sekretariat

Donosimy, iż sekretariat Placówki czynny jest każdy wtorek od godz. 17—19-tej.

ZA ZARZĄD:

(—) K. Derda, prezes (—) M. Majsnerski, skarbnik (—) M. Mizgalski, sekretarz

ul. Marsz. Piłsudskiego 29

Czytaj - abonuj - rozpowszechniaj „Powstańca Wielkopolskiego"

Jedyny organ niezależnej opinii wszystkich powstańców.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: prezes Jan Koch w Poznaniu, ul. Pocztowa 31. Telefon 24-96. Konto P. K. O. Nr. 204 566. Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch. Par. Księgarnia Św. Wojciecha. Kioski. — Egzemplarz 20 gr., miesięcznie 40 gr., kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. Czcionkami Drukarni Nakładowej „Kupca" w Poznaniu.
Ogłoszenia inkasuje wyłącznie administracja. Konto pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań 1.